Michał Kazimierz Nowak

Żydzi wodzisławscy w czasach I Rzeczypospolitej : epizod kalwiński i początki osadnictwa żydowskiego w Wodzisławiu

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 23, 209-233

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach
Tom 23, Kielce 2007

MICHAŁ KAZIMIERZ NOWAK

ŻYDZI WODZISŁAWSCY W CZASACH I RZECZYPOSPOLITEJ EPIZOD KALWIŃSKI I POCZĄTKI OSADNICTWA ŻYDOWSKIEGO W WODZISŁAWIU

W zestawieniach sporządzonych przez Maurycego Horna i Zenona Guldona na temat skupisk żydowskich w Polsce na przełomie wieku XV i XVI nie wymieniono Wodzisławia[1]. Początki osadnictwa żydowskiego w tym miasteczku nastąpiły po 1507 r., choć należy podkreślić, że nie jesteśmy w stanie wskazać dokładnie czasu, w którym pojawili się tu pierwsi żydowscy mieszkańcy. Szukając okoliczności, które mogły spowodować osadnictwo żydowskie w 1. poł. XVI w. na tym terenie, należy wskazać na działalność Adama Lanckorońskiego.

W 1508 r. wystarał się on o prawo magdeburskie dla miasta. Na mocy wydanego przez króla Zygmunta dokumentu Wodzisław uzyskał prawo do organizowania trzech jarmarków w roku. W postanowieniu zachęcano, aby kupcy negocjatorzy i ludzie każdego stanu przybywali do miasta korzystając tu z protekcji i ochrony prawnej właściciela[2]. Okoliczności najprawdopodobniej przyciągnęły tu pierwszych kupców i rzemieślników żydowskich, którzy po dekrecie Jana Olbrachta z 1495 r., nakazującym opuszczenie Krakowa, żyli stłoczeni na Kazimierzu, dzieląc niedolę z Żydami wygnanymi z Czech[3]. W dobrach prywatnych do osadnictwa

---

[1] M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.* „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" (dalej „BŻIH") 1974, nr 90, s. 11-17; Z. Guldon, *Skupiska żydowskie w miastach polskich XV-XVI wieku* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, Kraków 2000, t. 2, s. 13-25

[2] Archiwum Akt Dawnych, Metryka Koronna, sygn.23, s. 380 - 382; Zapis w Metryce Koronnej opublikowany został w folderze promocyjnym wydanym przez Urząd Gminy Wodzisław: 500 - lecie nadania praw magdeburskich dla Wodzisławia 1508-2008 pod red. Renata Koziara, Elżbieta Puto, Witold Madetko, Wodzisław 2008 s. 4; S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku*. Warszawa - Kraków 1996, s. 159

[3] J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa, Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1984, t. 2, s. 150-151

żydowskiego w 1. poł. XVI w. doszło m.in. w Opatowie, gdzie właściciel miasta Konstanty Ostrogorski wystawił im przywilej[4]. Lustracja z 1564 r. wskazuje, że Żydzi pojawili się również w miastach królewskich: Sandomierzu, Wiślicy i Nowym Korczynie, Szydłowie i Chęcinach[5].

Znaczący rozwój Wodzisławia przypuszczalnie nastąpił dopiero za Jana Lanckorońskiego, który przed 1557 r. wybudował w mieście zamek[6]. Będąc człowiekiem o szerokich horyzontach myślowych być może dokonał - w myśl nowych koncepcji urbanistycznych – rozbudowy miasta, wyznaczając na zachód od rynku miejsce dla dzielnicy żydowskiej? Od 1551 roku, po decyzji Jana Lanckorońskiego o przejęciu kościoła parafialnego na potrzeby zboru i działalności, jaką rozwijał tu m.in. Marcin Krowicki, miasto znalazło się pod silnym wpływem kalwinizmu. W Wodzisławiu kilkakrotnie odbywały się synody różnowiercze, a miasteczko przez pewien czas pełniło funkcję siedziby dystryktu kalwińskiego[7]. Wodzisław, podobnie jak Oświęcim, był miastem gdzie kalwinizm przyjął się niemal powszechnie. W jednym z zachowanych ówcześnie świadectw czytamy nawet, że w Wodzisławiu same „Lutry" mieszkały[8]. Niechęć jaką kalwini żywili do Żydów mogła zahamować proces osadnictwa żydowskiego w końcowym okresie życia Jana Lanckorońskiego, ale po jego śmierci w 1564 roku, sytuacja w Wodzisławiu zmieniała się dość istotnie. W odróżnieniu od ojca Jana, Hieronim Lanckoroński, który odziedziczył dobra wodzisławskie, nie przywiązywał do nich zbyt wielkiej wagi. W końcu XVI w. miasteczko dość często wypuszczane było w dzierżawę. W 1588 r. Hieronim Lanckoroński kwitował z dzierżawy Wodzisławia i okolicznych wsi Jana Krzęckiego, a w 1597 r. oddał swe dobra na trzy lata Cezaremu Mingolini[9].

Z pewnością w latach 80. XVI wieku mieszkało w Wodzisławiu na tyle duże skupisko Żydów, aby można było tu stworzyć jeden z okręgów ziemstwa krakowsko-sandomierskiego. W XVI wieku składało się ono z następujących okręgów: centrum stanowił Kraków i był siedzibą I okręgu. Siedzibami pozostałych okręgów były miasta: Opatów - okręg II, Szydłów - okręg III, Chęciny - okręg IV, Pińczów - okręg V, Wodzisław - okręg VI. W skład okręgu wodzisławskiego wchodziły

[4] Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność żydowska w miastach lewobrzeżnej części województwa sandomierskiego w XVI-XVII wieku,* Kielce 1990, s. 41

[5] M. Paulewicz, *Osadnictwo żydowskie w Chęcinach*, „BŻIH" 1975, nr 93, s. 26

[6] Według S. Borkiewicza i Z. Linowskiego zamek powstał dopiero 1561; S. Borkiewicz, Z. Linowski, *Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego*, cz. I, Kielce 1937, s. 212; Z innych źródeł wiemy natomiast, iż zamek z pewnością musiał już stać podczas synodu generalnego w Wodzisławiu w 1557 r., gdyż wspominają o nim Bracia Czescy. Patrz: *Akta synodów różnowierczych w Polsce 1557-1632*, t. 3, Małopolska, opr. M. Sipayłło, Warszawa 1983, s. 195; O tym, że zamek wybudował Jan Lanckoroński wiemy natomiast z genealogii, jaką zamieścił w kazaniu pogrzebowym Kasjan Korczyński; *Kazanie Pogrzebowe Sławnejy świętey pamięci Jaśnie Wielmożnej IMOŚCI Pani Apollonii z Morsztynów Lanckorońskiej Stolnikowy Podolskiej w Kościele Wodzisławskim dn. 12 maia 1762 r. Miane przez X Kassyana Korczyńskiego Franciszkanina. (genealogia Lanckorońskich)*

[7] W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 31

[8] Jan U. Niemcewicz, Zbiór pamietników historycznych o dawnej Polszcze, t. 2, Warszawa 1822, s.187; W. Urban, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w 2. poł. XVI w.*, Warszawa 1959, s. 159, 187, 223

[9] S. Cynarski, *Dzieje...* op. cit., s. 162

następujące gminy: Wodzisław z Książem Wielkim i Żarnowcem oraz Działoszyn[10]. (Być może chodzi tu o Działoszyce). Podział ten istniał od 1580 r., tj. do czasu powołania do życia sejmu żydowskiego[11].

Szukając przyczyn, które mogły spowodować napływ do Wodzisławia ludności starozakonnej w 2. poł. XVI w. należy wskazać na dekret, dotyczący miast królewskich, o konieczności ich opuszczenia przez Żydów. W latach 60. i 70. XVI w. obserwujemy emigrację Żydów do miast szlacheckich województwa sandomierskiego. W tym czasie Żydzi pojawili się m.in. w Pińczowie, Staszowie, Tarłowie, Janowcu, Siennie, Iwaniskach, Kurozwękach, Szydłowcu, Pacanowie, Ciepielowie[12].

Jaki był status ówczesnej społeczności żydowskiej w Wodzisławiu? Według M. Bałabana wszystkie gminy żydowskie z tego terenu powiązane były bardzo ściśle z Krakowem, który był tzw. kahałem ziemskim. Poprzez Kraków opłacane były podatki, Żydzi wodzisławscy podlegali jurysdykcji rabina krakowskiego, będącego jednocześnie rabinem ziemskim. Co najmniej od roku 1580 społeczność żydowska w Wodzisławiu miała też własną synagogę[13].

Z danych, jakimi dysponujemy na temat ludności Wodzisławia w XVI wieku wynika, że nie był on dużym ośrodkiem miejskim. W 1581 r. mieszkało w nim ok. 580 osób, w tym 25 rzemieślników. W XVI w. Wodzisław płacił: 16 florenów szosu od trzech łanów miejskich, koła młyńskiego, ośmiu komorników, dwóch krawców, dwóch kuśnierzy, czterech tkaczy, pięciu szewców, dwóch kowali, dwóch rzeźników, bednarza, kołodzieja, miecznika, czterech piekarzy i balwierza[14]. Jeśli chodzi o szewców, byli nimi zazwyczaj chrześcijanie, co wynika z nadanych w późniejszym

---

[10] M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304-1868)*, Kraków 1911, t. I, s. 266-267

[11] Swoje ustalenia M. Bałaban poczynił na podstawie rękopisów sejmiku Żydów małopolskich w Stopnicy w roku 1754 oraz protokołu komisji skarbowej z lipca 1756, który przypuszczalnie spisany był w oparciu o podatek pogłównego. Protokół ten sporządzono w celu ustalenia i likwidacji długów ziemstwa krakowsko-sandomierskiego. Biorąc pod uwagę, że pogłówne mogło pojawić się w Wodzisławiu nie wcześniej niż w latach 60., pozwala nam to określić ramy czasowe, dla których odnosi się sporządzony przez Bałabana wykaz podokręgów. Patrz: M. Bałaban, *Dzieje...* op. cit., s. 267 w przypisie 1; Z. Guldon, *Żydzi i Szkoci w Polsce w XVI-XVIII wieku*, Kielce 1990, s. 127

[12] Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność...* op. cit., s. 45-51

[13] W artykule F. Kiryka i F. Leśniaka o skupiskach żydowskich w miastach małopolskich do końca XVI wieku podana została informacja (zacytowana za Janem Jagielskim), że w Wodzisławiu w XVI wieku Żydzi mieli już synagogę. W cytowanym przez F. Kiryka i F. Leśniaka artykule J. Jagielskiego nie ma tymczasem takiej informacji. Jagielski posługuje się zaczerpniętą od T. Przypkowskiego informacją o przejęciu przez Żydów wodzisławskich zboru w roku 1621. Patrz: F. Kiryk, F. Leśniak, *Skupiska żydowskie w miastach małopolskich do końca XVI wieku* [w:] *Żydzi w Małopolsce*, Przemyśl 1991, s. 35; J. Jagielski, *Zabytki żydowskie w „Katalogu zabytków sztuki w Polsce"*, „BŻIH", 1982, nr 135-136, s. 145

[14] *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym. Źródła dziejowe.* T. XVI. *Małopolska* t. III, opr. A. Pawiński, Warszawa 1886, s. 159; za: R. Piwowarczyk-Ryłko, *Zarys dziejów Wodzisławia do roku 1869 cz. III*, „Przyjaciel Wodzisławia"(dalej „PW"), 1990, nr 9, s. 21

czasie przywilejów, natomiast bardzo możliwe, że niektórzy z tkaczy mogli być Żydami. Jedyna wzmianka z komory celnej w Krakowie z 1593 r. wskazuje, że do Wodzisławia docierali kupcy żydowscy z Krakowa[15].

W drugiej dekadzie XVII wieku w Wodzisławiu doszło do istotnych zmian w strukturze wyznaniowej tutejszej ludności. Właściciel miasta Samuel Lanckoroński, który jeszcze na początku wieku był kalwinem, zmienił przekonania religijno-polityczne i narzucił swoim współwyznawcą religię katolicką, tych zaś, którzy wyznania zmienić nie chcieli zmusił przypuszczalnie do opuszczenia Wodzisławia. Jak ocenia Wacław Urban liczba chrześcijańskich mieszkańców Wodzisławia spadła niemal o połowę, tj. z około 580 osób w 1581 r. do 250 osób w 1629 r.[16] Czy był to efekt masowej migracji kalwinów, czy może skutek jakiegoś kataklizmu, tego jednoznacznie powiedzieć się nie da. Tak znaczący spadek liczby ludności w Wodzisławiu z pewnością postawił S. Lanckorońskiego przed koniecznością podjęcia działań, które mogłyby przywrócić miastu dawne znaczenie. W latach 1627 i 1629 nadał on przywileje cechowi szewców, zobowiązując ich w zamian do świadczenia usług na rzecz budowanej świątyni[17]. Do budowy modnego strukturą kościoła Samuel wraz z żoną Zofią z Firlejów przystąpił około 1620 r. i trwała ona do roku 1644. Nie zachowały się żadne ślady drewnianego kościoła, który użytkowali kalwini, dlatego też nie wiemy czy nowa świątynia powstała na miejscu starej, czy też Samuel na nowo rozplanował układ przestrzenny Wodzisławia wyznaczając jednocześnie miejsce na dzielnicę żydowską, tak aby znajdowała sie ona pod przeciwnej stronie miasta. Wyludnienie się Wodzisławia, jakie nastapiło po zmianie wyznania jego chrześcijańskich mieszkańców stało się dogodną okolicznością dla dalszego osadnictwa starozakonnych. Jaka była kondycja materialna ówczesnych Żydów wodzisławskich? Podczas wizytacji parafii Wodzisław w 1618 r. biskup wskazywał nie tylko na potrzebę poprawy moralności, ale też podkreślał konieczność egzekwowania zakazu zatrudniania się chrześcijan u Żydów[18]. Na podstawie danych z komory celnej możemy przybliżyć też charakter wymiany towarowej z tego okresu. W 1636 r. kupcy żydowscy z Wodzisławia: Wiktor, Mojżesz oraz Marek kilkakrotnie jeździli się do Krakowa zawożąc tam głównie wosk i miód przaśny oraz śliwki. Oprócz nich, do królewskiego grodu udawał się również Izaak, który handlował anyżem gorszego gatunku i, być może, był arendarzem funkcjonującego w 1618 r. browaru.[19] Podróż do Krakowa najczęściej odbywała się wozem ciągnionym przez dwa konie, choć zdarzały się ładunki, do których konieczny był trzykonny zaprzęg, lub dwa wozy po dwa konie w zaprzęgu. Z Krakowa natomiast przywożono śledzie i pieprz, być może wełnę,

---

[15] *Handel żydowski w Krakowie w końcu XVI i w XVII wieku, Wypisy z krakowskich rejestrów celnych z lat 1593-1683*, oprac. J. M. Małecki, E. Szlufik, Kraków 1995. Rok 1593 nr dok. 82, s. 65

[16] W. Urban, *Chłopi...* op. cit., s. 223

[17] Archiwum Państwowe w Krakowie, (dalej APwK) Archiwum Lanckorońskich, syg. nr 125, 126

[18] W. Kowalski, *Środowisko parafialne dekanatu jędrzejowskiego* [w:] *Kościół katolicki w Małopolsce*, Kielce - Gdańsk 2001, s. 255

[19] *Handel żydowski w Krakowie*, Rok 1636: nr dok. 29-30 s.105, nr dok. 201 s. 210, nr dok. 220 s. 121, nr dok. 251 s. 124, nr dok. 337 s. 131, nr dok. 541 s. 149, nr dok. 672 s. 161, nr dok. 698 s. 163; W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu, Zarys dziejów*, Kielce 2003, s. 216

choć co do wełny to nie ma pewności, czy była przewożona z Krakowa do Wodzisławia, czy odwrotnie[20].

W handlu z Krakowem w 1636 r., choć pozycja kupców z Wodzisławia nie była tak duża jak Lelowa, Olkusza czy Chęcin, to zdecydowanie przewyższała kontakty Miechowa, Myślenic, Oświęcimia, Stopnicy, Pilicy, Wiśnicza, a nawet Sandomierza i Opatowa[21].

OSADNICTWO ŻYDOWSKIE W 2. POŁ. XVII W. I POWSTANIE KAHAŁU WODZISŁAWSKIEGO

Najazd szwedzki w 1655 r. doprowadził do załamania się wielu miast polskich. Najpierw mordy, rabunki i grabieże czynione przez Szwedów i Węgrów, a następnie działania odwetowe ze strony wojsk polskich, które oskarżając Żydów o współpracę z okupantem wielokrotnie przeprowadziły masowe rzezie tejże ludności, doprowadzające do wyludnienia się wielu miasteczek[22]. Czy był to moment załamania się również i licznej społeczności Żydów w Wodzisławiu? Jak podaje Z. Guldon za Louisem Lewinem podczas najazdu szwedzkiego 200 rodzin żydowskich z tego miasta schroniło się w sąsiednim Pińczowie[23]. Jeśli uznać podaną tu liczbę za wiarygodną oznaczałoby to, że przed najazdem szwedzkim w mieście mieszkało conajmniej 600 Żydów. Według J. Muszyńskiej tak duży napływ starozakonnych do Pińczowa (Oprócz Żydów wodzisławskich schronienie w mieście margrabiego Myszkowskiego znalazło także 150 rodzin z Rakowa i 200 z Szydłowa) przyczynił sie do znacznego ozywienia miasta i zdobycia przez Pińczów[24]

Wodzisław podobnie jak wiele miast polskich był niszczony na przemian przez wojska szwedzkie i węgierskie podczas „Potopu" i znajdował się, po zakończeniu działań wojennych, w dość opłakanym stanie. W 1658 r. Pakosław Kazimierz wystarał się na sejmiku krakowskim o ustanowienie w Wodzisławiu podatku „mostowego", z którego dochody przekazywane były na odbudowę miasteczka[25]. W 2. poł. XVII w. obserwujemy szybki napływ społeczności żydowskiej w Wodzisławiu. Z pewnością wielu Żydów przybyło z Krakowa, który nadal był jednym z największych skupisk żydowskich na ziemiach polskich. Powodów tej migracji było kilka.

---

[20] *Handel...* op. cit., Rok 1636, nr dok. 30 s. 105, nr dok. 251 s. 124, nr dok. 672 s. 161

[21] J. M. Małecki, *Handel żydowski u schyłku XVI i w XVII w.* [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, s. 218, 219.

[22] Z. Guldon, *Straty Ludności żydowskiej w Koronie w latach potopu*, [w:] *Rzeczypospolita w latach potopu*, pod red. J. Muszyńskiej i J. Wijaczki, Kielce 1996, s. 289-303; *Dzieje Regionu Świętokrzyskiego od X do końca XVII wieku*, pod red. J. Wijaczki, Warszawa - Kielce 2004, s. 229

[23] Dane te Z. Guldon podał za pracą L. Lewina, *Die Judenverfolgungen im zwiten schwedisch-polischen Kriege 1655-1659*, Posen 1901, s. 14-16; L. Lewin, który czerpał dane z regestów i kronik mógł jednak, nie znając realiów Wodzisławia, zacytować informacje źródłową w sposób automatyczny. Dane o 200 rodzinach z Wodzisławia cytowane są również automatycznie przez kolejnych współczesnych historyków. Patrz: m.in. J. Muszyńska, *Ludność żydowska w Pińczowie w XVI-XVIII wieku* [w:] *Pińczowskie Spotkania Historyczne, zeszyt piąty, Z dziejów społeczności żydowskiej w Pińczowie*, Pińczów 2002, s. 7

[24] J. Muszyńska, op. cit. s. 29-30

[25] *Akta Sejmikowe Województwa Krakowskiego, tom II (1621-1660)* wyd. A. Przyboś, Wrocław - Kraków 1955, s. 643

Najważniejszym z nich były sprawy finansowe. W czasie wojny ze Szwedami, a następnie w wyniku licznych plag, doszło do załamania się finansów żydowskich samorządów, które chcąc ratować się przed bankructwem stale zwiększały obciążenia przykahałków oraz narzucały coraz wyższe podatki Żydom mieszkającym w obrębie kahału[26]. Sytuacja ta zmuszała Żydów do migracji z dużych ośrodków miejskich do małych miasteczek, zwłaszcza prywatnych. Jednocześnie od połowy XVI w. można było obserwować proces zmierzający do wyemancypowania się Żydów mieszkających w średnich i małych miasteczkach spod zwierzchności kahału krakowskiego. Na pierwszy sprzeciw odważyli się w 2. poł. XVII w. Żydzi z Olkusza, którzy doprowadzili do zerwania więzów podległości z Krakowem. W ślad za Olkuszem podążyli Żydzi z Pińczowa i Opatowa, w konsekwencji doszło do utworzenia ziemstwa krakowsko-sandomierskiego, niezależnego pod względem finansowym od kahału krakowskiego[27]. Osadnictwu żydowskiemu w Wodzisławiu przypuszczalnie sprzyjała również polityka, prowadzona przez właściciela miasta, który wyjednał kilkakrotnie zwolnienia z podatków: m.in. w 1665 r. sejmik krakowski zwolnił Wodzisław od podatków na sześć lat, a w 1671 r. na dwa lata[28].

Napływ Żydów z Krakowa do Wodzisławia można zaobserwować na podstawie wpisów w rejestrach krakowskiej komory celnej. W latach 1661-1662 pojawia się tam kilka imion i nazwisk takich jak Józef, Mojżesz, Zachariasz, Gaiosz, Jeleń, Iczyk, którzy określali się jako Żydzi krakowscy z Wodzisławia[29]. W 1676 r. w mieście mieszkało już 213 Żydów, co (statystycznie) stawiało miasto na drugim miejscu pod względem liczby Żydów w województwie krakowskim[30]. W miastach szlacheckich, w województwie sandomierskim, więcej mieszkańców pochodzenia żydowskiego miały tylko Pińczów (496) i Opatów (266)[31]. Ranga Wodzisławia w środowisku Żydów polskich musiała być już na tyle znacząca, że w 1674 r. doszło (według ustaleń A. Leszczyńskiego) do zorganizowania tu pierwszego w Małopolsce sejmiku Żydów koronnych[32]. Biorąc pod uwagę fakt, że w Wodzisławiu, mieszkało około 550 osób[33], odsetek ludności żydowskiej stanowił niemal połowę. Innym ważnym impulsem do migracji Żydów z Krakowa była zaraza, jaka ogarnęła gród królewski w 1679 r. Wiemy o niej dzięki innemu nieszczęściu, które spotkało Żydów kazimierskich, gdy dotarli do Wodzisławia. Były to wielkie pożary. Podczas pierwszego z nich z 1679 r. zniesione zostało niemal całe miasteczko, a fama o tym wydarzeniu rozniosła się na całe województwo. Staraniem Pakosława Kazimierza Wodzisław otrzymał kolejne zwolnienia od podatku na 12 lat.

W sprawie tej musiał interweniować również wojewoda krakowski Dymitr Wiśniowiecki, który zwolnił Żydów na rok z płacenia pogłównego[34]. Do drugiej pożogi

---

[26] A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony 1623-1764*, Warszawa 1994, s. 23

[27] M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304-1868), t. II*, Kraków 1936 s. 251-254

[28] S. Cynarski, *Dzieje...* op. cit., s. 173

[29] *Handel... op. cit.*, Rok 1661 nr dok. 15 s. 168; Rok 1662 nr dok. 2 s. 191, nr dok. 57 s. 197, nr dok. 127 s. 204, nr dok. 135 s. 205, nr dok. 148 s. 206

[30] Z. Guldon, *Ludność żydowska w miastach małopolskich w 2. poł. XVII wieku.* [w:] *Żydzi w Małopolsce*, Przemyśl 1991, s. 93

[31] Z. Guldon, K. Krzystanek, *Ludność...* op. cit., s. 43, 46

[32] A. Leszczyński, *Sejm...* op. cit., s. 169, 171

[33] *Miasta Polskie w Tysiącleciu*, red. S. Andrzejewski, Wrocław 1965 t. I, s. 553

[34] *Akta Sejmikowe Województwa Krakowskiego, T. IV (1674-1680)* oprac. A. Przyboś,

doszło przypuszczalnie w 1680 r. Straty poniesione podczas pożarów musiały być olbrzymie, bo podczas sejmiku województwa krakowskiego w 1681 r. podnoszona była kwestia zaległych podatków w wysokości 380 zł[35]. W pożarach poważne straty ponieśli m.in.: Lewka Jakub Melisa, Noucha Mordisa (Mordysza) i Joachim Fieszera, Wystąpili oni do króla Jana III Sobieskiego, który, aby uchronić ich od ruiny finansowej, oblatował im na początku 1681 r. list moratoryjny[36]. Podczas pożaru Wodzisławia straty poniósł także Żyd kazimierski Szmula, który sądził się z Jerzym Kotoni o przyjęcie reszty należnej sumy[37].

Wodzisław, do którego migrowało sporo Żydów krakowskich, również zaczął buntować się przeciw zależności od kahału krakowskiego. Od czasu najazdu szwedzkiego popadł w olbrzymie długi i siłą rzeczy przerzucał je na podległe mu przykahałki. W dążeniu do niezależności Żydzi wodzisławscy znaleźli poparcie w kahale opatowskim, a szczególnie w Pińczowie, gdzie istniała już wielka gmina żydowska. Odbywały się tu (w 1674 i 1679 r.) sejmiki ziemskie, a nawet (dwukrotnie) sejm Żydów koronnych[38].

Rozpad XVI-wiecznej struktury kahału krakowskiego rozpoczął się około 1670 r., ale ostateczny rozłam między hegemonem roszczącym sobie pretensje do reprezentowania całego ziemstwa krakowsko-sandomierskiego, a przykahałami dążącymi do samodzielności nastąpił w 1678 r. na sejmie żydowskim w Lublinie. Obok dwóch delegatów kahału krakowskiego; Isachara Ber ben rabiego Heszela i Izaaka Zeliga ben Abrahama Askenazego, występowali również dwaj delegaci ziemstwa: Juda Leib (Lobel) syn Chanocha Pragera z Pińczowa i rabin pińczowski Saul Katzenellenbogen p.o. rabina ziemskiego[39]. Wzmiankę świadczącą o odłączeniu się kahału wodzisławskiego od kahału krakowskiego, znajdujemy natomiast w 1690 r. w dokumencie wystawionym dla marszałka generalności (sprawa sejmiku ruskiego). Wśród sześciu widniejących tam podpisów jeden z nich złożony został w imieniu Krakowa przez Moszko Judkę Ozerowicza, inny zaś przez Dawida Ickowicza z Wodzisławia - w imieniu ziemstwa[40]. Po wszelkich perypetiach gmina żydowska w Krakowie uzyskała nowy status w roku 1692[41]. Bardzo możliwe, że w tym samym roku zatwierdzony został też kahał w Wodzisławiu.

Na sejmiku żydowskim w Jarosławiu w 1717 r. nastąpiła zmiana statusu ziemstwa krakowskiego i formalne przeniesienie jego stolicy do Pińczowa. W nowopowstałym ziemstwie małopolskim według ustaleń S. Dubnowa, I. Halperin'a oraz A. Leszczyńskiego Wodzisław obok kahałów: tarłowskiego, ostrowskiego, połanieckiego, chmielnickiego, stopnickiego, wiślickiego, nowomiejskiego, żabnieńskiego, tarnowskiego, dębnickiego, radomskiego, pacanowskiego, dukielskiego,

---

Wrocław - Warszawa 1963 s. 107; M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 189, przyp. 9

35 *Akta Sejmikowe Województwa Krakowskiego, tom V (1681-1696)* oprac. A. Przyboś, Wrocław - Warszawa, s. 11

36 *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich dawnego województwa krakowskiego z lat 1674-1696*, oprac. A. Kaźmierczyk, Kraków 1995, s. 11, 12

37 *Materiały źródłowe...* op. cit., nr dok. 716, s. 140

38 A. Leszczyński, *Sejm...* op. cit., s.169; Według M. Bałabana sejmy generalne odbyły się w Pińczowie latach 1672 i 1673 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 254 przypis 12

39 A. Leszczyński, *Sejm...* op. cit., s. 70; M. Bałaban, *Historia... op. cit.*, t. II s. 254

40 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 256, przypis 19

41 A. Leszczyński, *Sejm...* op. cit., s. 74

lelowskiego, staszowskiego, wiśnickiego, olkuskiego i pilickiego zaliczany był do średnich, czyli do tzw. „drugiej kategorii kahałów". Do kahałów głównych zaliczano gminy: krakowską, chęcińską, opatowską, pińczowską, sandomierską i szydłowiecką, zaś do „kategorii trzeciej" 50 innych przykahałków[42]. Według tak ukształtowanej struktury kahał wodzisławski, który określano także jako „synagoga", miał prawo do wysyłania swoich przedstawicieli tylko na sejmiki ziemskie i podlegał władzy senioralnej ziemstwa. Pod Wodzisław podporządkowane były natomiast liczne przykahałki tj. sąsiednie miasteczka i wsie, w których znajdowały się skupiska ludności żydowskiej nie posiadające własnej synagogi oraz kirkutu. Za pośrednictwem Wodzisławia płaciły również podatki[43]. Władzę zwierzchnią nad kahałem sprawował właściciel miasteczka – wiemy o tym z przywileju wydanego w 1740 roku przez Wawrzyńca Lanckorońskiego, który jasno określał, że Żydzi we wszystkich sprawach wynikających z dawnych ich zwyczajów i praw podlegli są rabinowi wodzisławskiemu, ale apelacje od postanowień rabina mogą składać wyłącznie do właściciela miasta. Rabin zobowiązany został natomiast do sprawiedliwego w sądach i rządach swoich postępowania, aby parafie z dawna należące do niego przestrzegały dawnych zwyczajów synagogi wodzisławskiej. Z zapisu, jaki został umieszczony we wstępie: *Wiadomym czynię, komu wiedzieć należy osobliwie Niewiernym Żydom Starszym i całego pospólstwa synagogi miasta mego dziedzicznego Wodzisławia, że chcąc mieć w jako najlepszym porządku zgromadzenie całej synagogi Wodzisławskiej i wszystkich do nich należących Żydów postanawiam za Rabina.* Wynikałoby z tych słów, że zwierzchność Lanckorońskiego pośrednio rozciągała się także na Żydów mieszkających poza Wodzisławiem, którzy przynależeli do synagogi wodzisławskiej. W praktyce jednak kara za nieprzestrzeganie postanowień rabina mogła dotknąć tylko mieszkańców Wodzisławia, na których mogła zostać nałożona grzywna oraz wyrugowanie z miasta[44].

CHARAKTER SPOŁECZNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W II POŁOWIE XVII STULECIA

Niewątpliwie jedną z ważniejszych dziedzin gospodarki Żydów wodzisławskich, choć zapewne elitarną, była działalność kapitałowa. Wynikała ona z powiązań z ziemstwem krakowskim i zaciąganymi przezeń kredytami (lokatami). I tak, ziemstwo w 1664 r. pożyczyło 14 000 zł, a w 1670 r. kolejne 6000 zł, od kapituły kolegiackiej w Sandomierzu oraz 3000 zł u ks. Strzeżowskiego, kanonika u św. Floriana na Kleparzu ...*jako widerkauf na 7 % po wieczne czasy*, tzn., *że kapituła tych pieniędzy odebrać nie ma prawa chybaby się Żydom w Polsce, na jaką ostateczną zgubę albo naznaczony upadek zanosiło.* Za pożyczone sumy poręczały wszystkie kahały w ziemstwie, w tym kahał w Olkuszu, Wodzisławiu i Pińczowie. Odsetki wypłacać miała jedna z trzech wymienionych gmin, podczas gdy odsetki od długów kolegiaty sandomierskiej płacił w myśl umowy kahał opatowski[45]. Dzia-

[42] Tamże, s. 70

[43] A. Leszczyński, *Nazewnictwo organów samorządu żydowskiego w dawnej Rzeczypospolitej do 1764 r.* [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław - Warszawa 1991, s. 24-26

[44] APwK, Castrensia Cracoviensia Relationes, t. 165, B, Oblata Privilegium Infideli, s. 3247, 3248; Poruszone: A. Leszczyński, *Nazewnictwo...* op. cit., s. 24, 25

[45] M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II, s. 256

łalność finansowa, jaką prowadziło ziemstwo krakowsko-sandomierskie m.in. w oparciu o kahał w Wodzisławiu świadczy, że musiał on mieć w owym czasie znaczący majątek, który mógłby stanowić zastaw na powierzane ziemstwu pieniądze. Czy była to synagoga?

Operacje finansowe ziemstwa nie zawsze przynosiły jednak spodziewane dochody. Już w 1676 r. ziemstwo nie mogąc wypłacić odsetek ratowało się moratorium udzielonym mu tegoż roku przez króla Jana III na kilka miesięcy. Kolejne pieniądze ziemstwo pozyskało w latach 80. XVII w. U jezuitów sandomierskich w 1686 r. ziemstwo pożyczyło 3000 zł na 8% rocznie, w 1698 roku 2300 zł również na 8%, i w 1709 r. 1600 zł na 7%. Po różnych odroczeniach i rozliczeniach odsetek lokaty jezuickie na ziemstwie wynosiły w 1725 r. 5900 zł, od których zobowiązano się płacić 7% rocznie odsetek. W 1690 r. ziemstwo przyjęło lokatę od klasztoru Benedyktynów w Koniemłotach w wysokości 8280 zł na 7%, w 1698 r. od Augustianów przy kościele św. Marka w Krakowie w kwocie 5000 złotych. W 1699 r. bractwo różańcowe w Wiślicy ulokowało na ziemstwie aż 10 000 zł[46].

W stosunku do finansów, jakimi dysponowało ziemstwo, kapitał kahału wodzisławskiego był poważną pozycją. W roku 1693 Pakosław Kazimierz ulokował na kahale 6000 zł na 7 % rocznie, tytułem zabezpieczenia prebendy św. Peregryna[47]. Zanim nastąpiła lokata na rzecz prebendy św. Peregryna kahał wodzisławski kupił już w roku 1692 grunt na cmentarz w okolicach Zabłocia (Świątnik)[48], co miało bardzo ważne znaczenie, gdyż wzmacniało jego pozycję w stosunku do sąsiednich przykahałów.

Działalność bankowo-kapitałową prowadzili wodzisławscy Żydzi również indywidualnie.

W 1691 r. w obecności wójta Śliwińskiego bracia Leybus Dawid Winger i Gvil Icykowiczowie przyjęli 400 zł od księdza Bieleckiego, jako zabezpieczenie na utrzymanie kantora i organisty w kościele wodzisławskim. Pleban mieronicki 100 zł ulokował u Jakuba Żurka, jako zabezpieczenie lokaty zastawiono kamienice. Pierwsza z nich, ojcowska kamienica Icykowiczów, znajdowała się w rynku. Od zachodu stała na wprost kamienicy Marka, żyda przy ulicy Żarnowskiej, z drugiej zaś strony, podług domu Wigdera Icykowicza. Jakub Żurek wraz z żoną, matką i sukcesorami miał natomiast dom przylegający z jednej strony do Leybusia Icykowicza, z drugiej zaś do Zelika Fajbusiowicza[49].

W handlu odbywającym się poprzez krakowską komorę celną w latach 1661, 1662, 1681, 1682, 1683, 1687 pojawiało się wielu Żydów z Wodzisławia. Na uwagę zasługują zwłaszcza Abraham Lewkowicz, Jakub Zissell oraz Lewek Aaronowicz i Vigor Wolfowic. Deklarowane przez nich wyroby sukiennicze, takie jak kromarysz, grube pończochy, ciengatura (pas sukienny), harasz (wąska tkanina używana na pasy polskie), medzelan (rodzaj tkaniny wełnianej lub lnianej), forsztat (jedwabna tkanina wzorzysta), świadczyły o wykształceniu się w mieście ośrodka produkcji sukienniczej[50]. Opinię taką zdają się potwierdzać też autorzy *Dziejów miast i miesz-*

---

[46] Tamże, s. 256-257

[47] J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*. Marijówka 1930 s. 380; M. K. Nowak, *Prebenda św. Peregryna*, Dodatek regionalny do „Gazety Jędrzejowskiej" (dalej „GJ") 2005, nr 3(3), s. 2-3

[48] J. Wiśniewski, *Historyczny opis...* op. cit., s. 380

[49] ApwW, *Acta*, Wypis z aktu urzędu radzieckiego w Wodzisławiu z roku 1691

[50] *Handel...* op. cit., Rok 1681, nr dok. 14 s. 212, nr dok. 40 s. 215, nr dok. 47 s. 216;

czaństwa w Polsce przedrozbiorowej[51]. W obrocie towarowym pojawiły się też wyroby ze skóry, co może świadczyć, że w 2. poł. wieku XVII zaczęło wykształcać się w Wodzisławiu również rzemiosło kuśnierskie. Skórami baranimi i wełną handlowali Jakub Jelonkowicz i Marek Żyd z Wodzisławia, Kacper Żyd krakowski z Wodzisławia[52]. Pewne wątpliwości wzbudza natomiast pojawienie się w 1681 r. na krakowskiej komorze celnej 10 skórek ze świstaków, jakie zadeklarował wraz medzelanem, ciengeturą, haraszem i forsztatem Salomon Żyd z Wodzisławia[53]. W transakcjach z Krakowem nadal pojawiał się anyżek, którym handlował Józef i Samuel oraz miód wywożony do królewskiego grodu przez Mojżesza, wszyscy z Wodzisławia. Propinacją trunków zajmował się też Jakub Salomonowicz, który dzierżawił browar w Kalince[54]. Rola tych produktów w całym obrocie towarowym była o wiele mniejsza, niż w 1. poł. XVII w., kiedy stanowiły podstawę handlu między Wodzisławiem a Krakowem. W tym czasie dużą rolę zaczął ogrywać handel drobnymi wyrobami, gdyż często pojawiały się informacje o pakachi skrzyniach towaru kramskiego, lub towaru żydowskiego. Towarem tym handlowali: Zachariasz Gaiosz, Jeleń, Iczyk, Abraam Lewkowicz, Salomon, Jachym Kac (Koc), Jakub Meles, Jakub Jelonkowicz oraz Vigor[55]. Rozwój tego handlu przypuszczalnie wiązał się obecnością w Wodzisławiu warsztatów sukienniczych i kuśnierskich, bo pod pojęciem towaru kramskiego rozumiano: pasmanterie, nici, koronki[56]. Wysyłając

---

Rok 1682 nr dok. 64 s. 231

[51] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986 s. 431

[52] *Handel...* op. cit., Rok 1662, nr dok. 2 s. 191; Rok 1681 nr dok. 73 s. 219; Rok 1682, nr dok. 33 s. 228, nr dok. 48 s. 229

[53] Jak wyżej, Rok 1681, nr dok. 47 s. 216. Pojawienie się skór świstaków nakazuje pewną ostrożność z przypisywaniem wszystkich towarów sukienniczych, jakie deklarowano na krakowskiej komorze celnej wyłącznie do Wodzisławia, a więc miasteczka należącego do Lanckorońskich. Wprawdzie Wodzisław Śląski częściej określano niemieckim terminem *Loslau,* co odróżniało go od *Wodzislaw, vel Vlodislaw*, ale rejestry celne prowadzone były po polsku. Skóry świstaków pojawiły się obok wyrobów sukienniczych i były zapewne traktowane jako dodatek, niemniej sama ich obecność w Wodzisławiu wzbudza pytanie o źródło pochodzenia. Jak wiadomo świstaki nie występowały w okolicy Wodzisławia, lecz w terenach górskich i bardziej prawdopodobne wydawałoby się ich pochodzenie z rejonu Wodzisławia Śląskiego. Świstaki były jednakże bardzo rzadkie w obrocie handlowym, choć ich skór używano jako elementów wykończenia ubioru. Nie można jednakże wykluczyć jeszcze innej sytuacji. Mogło dojść do szmuglu skór bobrowych, które podano jako świstaki. Skóry te nie różnią się od siebie znacząco, a w handlu bywa różnie. Polowanie na bobry objęte było „regale", a popyt na nie był bardzo duży. Okolice nadnidziańskie był natomiast bardzo dużym łowiskiem bobrów, co mogłoby tłumaczyć ich obecność wśród kupców żydowskich. Patrz: A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław - Warszawa 1991 s. 61-68, 106

[54] *Handel...* op. cit., Rok 1661 nr dok. 15 s. 168, nr dok. 117 s. 179; Rok 1662 nr 57, s. 197; Materiały źródłowe do dziejów Żydów s. 162, nr dok. 840

[55] Tamże, Rok 1662 nr dok 127 s. 204, nr dok. 135 s. 205, nr dok. 148 s. 206; Rok 1681 nr dok. 33 s. 215, nr dok. 42 s. 216; Rok 1682, nr dok. 22 s.227, nr dok. 45 s. 229, nr dok. 48 s. 229; Rok 1687 nr dok. 13 s. 236

[56] Jan M. Małecki, *Handel żydowski u schyłku XVI i w 1. poł. XVII w. w świetle krakowskich rejestrów celnych,* [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej,* Wrocław

transport korzystano najczęściej z jednego wozu zaprzężonego w dwa lub trzy konie.

Jednym z najbardziej znanych i znaczących kupców żydowskich z Wodzisławia był Fajbuś (Fejbus) Lewkowicz. Zazwyczaj podpisywał się on jako Żyd z Wodzisławia, choć czasem podawał się też za kupca krakowskiego. Fajbuś Lewkowicz był faktorem Klemensa Branickiego i zaliczał się do starszyzny ziemstwa krakowsko-sandomierskiego. W imieniu tegoż ziemstwa podpisywał pożyczkę na wyderkaf na kwotę 3000 zł, jaką ziemstwo zaciągnęło u Wawrzyńca Strzeżowskiego, kantora kościoła św. Floriana na Kleparzu krakowskim. Prowadził handel wołami i przepędzał je z Małopolski do Wrocławia. W roku 1676 został okradziony w Jarosławiu i uzyskał list moratoryjny od króla Jana III Sobieskiego. Jeszcze większe straty poniósł w czasie pożaru Wodzisławia w 1679 r., kiedy spłonęły jego kufry, a w nich weksel i membrany na 22 000 zł. Ponieważ wcześniej był zadłużony u rozmaitych kupców, wśród nich u Baltazara Schnabala, bogatego mieszczanina wrocławskiego, doszło do długotrwałego procesu, który rozgrywał się we Wrocławiu i w Krakowie. Lewkowicz starał się również o moratorium królewskie, aby ustrzec się przed ostateczną ruiną[57].

Ranga żydowskich kupców z Wodzisławia w 2. poł. XVII w. musiała być już duża, skoro uczestniczyli oni w targach w Lipsku, zanim jeszcze doszło do unii Polski z Saksonią. W jarmarkach, które odbywały się w 1680 r. gościł w Lipsku jeden z wodzisławskich Żydów, zaś w latach 1681-1699 przebywało ich w Saksonii już dwóch[58]. Warto przy tej okazji zastanowić się, czy absencja wodzisławskich Żydów na targach lipskich już w czasie trwania unii nie miała związku z poparciem, jakiego Franciszek Lanckoroński udzielił Stanisławowi Leszczyńskiemu podczas sporu o tron polski. Podejrzenia o niechęć wobec dworu w Dreźnie Sasi mieli również wobec osoby Wawrzyńca, syna Franciszka, który skierował na dwór Leszczyńskiego swojego syna Macieja[59]. Jak wiadomo, postępowanie Augusta II Mocnego wobec Żydów nie było jednoznaczne i często wynikało z subiektywnych przesłanek. Żydzi spotykali się zarówno z wielką przychylnością monarchy jak i też z dużą niechęcią[60].

Relacje między społecznością polską a Żydami nie były wolne od napięć, choć jak do tej pory nie natrafiono na informacje wskazujące na jakiegoś rodzaju większy pogrom. W 1674 r. doszło do pobicia Fejbusia Wigdera, Żyda wodzisławskiego. Podczas tumultu na rynku wodzisławskim, w roku 1681, pobity został Zelik Lewkowicz syn wspomnianego Fajbusia. Nie było to z pewnością zajście na tle antysemickim, gdyż oprócz Zelika Lewkowicza poszkodowani zostali także burmistrz Andrzej Dziurkiewicz, rajca Stefan Fijałkowicz oraz Jan Leszczynowicz i Zofia Czapniczka, mieszczanie wodzisławscy. Sprawca Andrzej z Wronowa Księski

- Warszawa 1991, s. 220

[57] *Materiały źródłowe...* op. cit., nr dok. 31 s. 9; nr dok. 915, 916, s. 176, 177; M. Bałaban, *Historia...* op. cit, t. II. s. 107

[58] I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich,* Warszawa 1937, s. 175, 184

[59] S. Cynarski, *Dzieje...* op. cit., s. 174-177, 200, 201

[60] J. Krupa, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w czasach saskich,* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich.* T. 2 pod red. K. Pilarczyka i S. Gąsiorowskiego, Kraków 2000, s. 88, 89

został skazany przez urząd grodzki krakowski na kondemnatę i banicję[61]. Najczęściej do sporów dochodziło na tle handlowym. W 1681 r. zajęto konia należącego do Jakuba, Żyda wodzisławskiego na rzecz Wojciecha z Lubrańca Dąbskiego, kasztelanica bieckiego. W tym samym roku zajęto rzeczy w domach Szai, Jakierza i Abrahama na rzecz wdowy Konstancji Bielińskiej, które zastawił jej mąż Jakub Bieliński, sędzia[62]. Z nielicznych informacji mamy też wzmiankę o obecności w Wodzisławiu chirurga żydowskiego Zubika, który w 1676 r. dokonywał obdukcji ran śp. Jakuba Secewki poddanego ze wsi Mierzawa[63]. Podczas pobytu w sąsiadującej z Wodzisławiem Olszówce o Żydach wspominał też kilka razy w swoim pamiętniku Jan Chryzostom Pasek. W tydzień po jego weselu zatrzymał się w Wodzisławiu niejaki pan Komorowski wraz z przyjaciółmi. Był on jednym z zalotników niemłodej już wdówki Łąckiej. Kiedy jednak dowiedział się od Żyda, że ta wyszła już ponownie za mąż zanocował w Wodzisławiu, przypuszczalnie u tegoż Żyda w karczmie i nazajutrz towarzystwo rozjechało się do swoich domów. Można też przypuszczać, że muzykanci z Wodzisławia, których zmawiał na swoje wesele imć Jan Chryzostom Pasek byli również Żydami[64]. W 1680 r., kiedy rozeszła się fama o wydrze paskowej, do Olszówki przybył królewski poseł z prośbą o darowanie „robaka" na dwór monarszy. Pasek chcąc początkowo uniknąć oddania wydry posłał do browarnego arendarza Żyda, aby mu ten przysłał rękaw wydrzany[65]. Informacja ta, choć bardzo enigmatyczna, zdaje się potwierdzać obecność w Wodzisławiu rzemieślników zajmujących się wyrobami futrzarskimi.

ZBÓR CZY SYNAGOGA?

Od czasu, kiedy w latach 50. XX w. Tadeusz Przypkowski zasugerował, że Żydzi z Wodzisławia przejęli w roku 1621 budynek, który postawiony został około 1557 r. przez Jana Lanckorońskiego jako zbór kalwiński[66], interpretację tę przyjęto niemal powszechnie. Hipotezę o kalwińskim pochodzeniu synagogi umieszczono w „Katalogu zabytków sztuki w Polsce", w „Miastach Polskich w Tysiącleciu", a podręczniki szkolne pokazywały fotografie bożnicy z podpisem „Zbór kalwiński we Wodzisławiu (XVI w.)". Niekiedy podkreślano nawet, że budynek został wykonany wg zaleceń samego Kalwina[67]. Teorię te powielało też wielu historyków[68].

---

61 *Materiały źródłowe...* op. cit., nr dok. 337-338 s. 72; nr dok. 480 s. 97

62 Tamże, nr dok. 374-375 s. 80

63 *Materiały źródłowe...* op. cit., nr dok. 428 s. 90

64 J. Ch. Pasek, *Pamiętniki,* oprac. Roman Pollak, Warszawa 1984, s. 188, 192

65 Tamże, s. 223

66 T. Przypkowski, *Dysydenckie zabytki Kielecczyzny z XVI-XVII w.,* „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", 1956, t. I, s. 211, 213, 214; T. Przypkowski, *Zabytki reformacji w Kielecczyźnie,* „Studia renesansowe" Warszawa 1957, t. I, s. 57-58

67 *Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 3: Województwo kieleckie,* red. J. Łoziński i B. Wolff, z. 3 oprac. T. Przypkowski, Warszawa 1957 s. 41; *Miasta Polskie w Tysiącleciu...* op. cit., s. 553; J. Gierowski, J. Leszczyński, *Historia dla klasy 2 liceum ogólnokształcącego,* Warszawa 1978 s. 136

68 J. Jagielski, *Zabytki żydowskie...* op. cit., s 145; K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym,* Kielce 2006, s. 169; Na marginesie dodam, że nawet autor niniejszego artykułu jeszcze kilka lat temu w promocyjnym informatorze o gminie Wodzisław przychylał się do hipotezy T. Przypkowskiego, M. Nowak, *Gmina Wodzisław,* Kraków - Wodzisław 1998, s. 6

Powstaje pytanie, dlaczego Przypkowski wysunął taką hipotezę? Czy była to tylko zwyczajna fantazja wynikająca z jego osobistej sympatii do arian i kalwinów, czy też jej autor, będący człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, miał dostęp do literatury z XVI bądź XVII wieku, z której wynikało, że w Wodzisławiu wybudowano wzorcowy zbór?

Z zaprezentowanych przez Przypkowskiego artykułów, gdzie mówi się o kalwińskim pochodzeniu budowli, nie wynika, aby była to informacja zaczerpnięta ze źródła, którego nie podano w przypisie, z tych czy innych względów. T. Przypkowski badając przeszłość dysydentów polskich doszedł do wniosku, że w Polsce, wcześniej niż w protestanckich krajach Europy Zachodniej, pojawił się typ architektury o cechach wyjątkowych, którą określił jako „kościelno-reformacyjną"[69]. Ponieważ budynek w Wodzisławiu nie miał cech charakterystycznych dla typowych synagog z połowy XVII w., czyli nie został zbudowany na planie kwadratu[70], okazałą synagogę zaliczył do zborów. Przypkowski zasugerował jednocześnie, że najprawdopodobniej w roku 1557 synod wodzisławski, na którym potępiono Stankara odbywał się w nowym już budynku[71], co jak wiemy z akt synodów różnowierczych wydanych drukiem w późniejszym czasie, okazało się twierdzeniem fałszywym. Błąd ten pozwala nam przypuszczać, że Przypkowski nie miał żadnej konkretnej wiadomości o zborze, a posługiwał się jedynie spekulacjami i dopasowywał obecność obiektu do teorii. Hipotezą o bardzo wątłych podstawach, okazała się też informacja o przejęciu budynku przez Żydów w 1621 r.

Najwięcej wątpliwości, co do hipotezy T. Przypkowskiego, wzbudzają dwie relacje. Ze sprawozdania z odbywającego się w Wodzisławiu synodu z 1557 r., wynika, że nabożeństwa kalwińskie odbywały się nadal w kościele, natomiast miejscem obrad i dyskusji synodalnych był zamek wodzisławski. Przebywający wówczas w Wodzisławiu Bracia Czescy wspominają: *We czwartek, w dzień Bożego Ciała, byliśmy naprzód w kościele a tameśmy widzieli obyczaj ich nabożeństwa, prosto od nas różny w ceremonijach, w śpiewaniu, w napominaniu, w modleniu się i kazaniu etc. Zatemeśmy na postawioną godzinę 11 na zamek szli k sprawowaniu dalszemu pilnego poselstwa*[72]. Zapis ten podważa teorię Przypkowskiego, choć jej jeszcze nie obala. Istniały bowiem powody, dla których duży zbór murowany mógł powstać w Wodzisławiu również po 1557 r. Miasto w końcu lat 50. XVI w. odgrywało ważną rolę w tworzeniu struktury kościoła narodowego. Budowa w Wodzisławiu obszernego zboru murowanego mogła mieć związek z decyzją o zwołaniu soboru generalnego w 1558 r. lub w 1559 r., a następnie o utworzeniu tu siedziby dystryktu w 1560 r. Jest to też czas aktywnej działalności Jana Łaskiego, który bywał gościem w Wodzisławiu. Zmierzał on do stworzenia struktur kościoła narodowego w oparciu o wzory londyńskie, a w sprawach teologii, zwłaszcza, jeśli chodzi o eucharystię, opierał się na Kalwinie. Postawa Jana Lanckorońskiego, opisana m.in. przez Mikołaja Reja, wskazywała dalekie zainteresowanie hasłami głoszonymi przez Łaskiego i postulatami, jakie pojawiały się na synodach wodzi-

---

69 T. Przypkowski, *Dysydenckie zabytki...* op. cit., s. 209

70 A. Miłobłędzki, *Architektura Polska XVII wieku w dzieje Sztuki Polskiej* T. IV, Warszawa 1980, s. 68-69, 287-289, 326-327; I. Rejduch-Samkowa, *Sztuka żydowska w Polsce w XVII i XVIII w.* [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*, Wrocław - Warszawa 1991, s. 321-342

71 T. Przypkowski, *Dysydenckie zabytki...* op. cit., s. 214

72 *Akta synodów...* op. cit., s. 195

sławskich[73]. Są to jednakże wyłącznie domysły, które zdaje się obalać inny zapis. Pod koniec XVI w. doszło do dwóch wizytacji Wodzisławia przez sekretarza kardynała Radziwiłła, podczas których stwierdzono obecność drewnianego kościoła[74]. Z notatki, jaka zawarta została podczas wizytacji, wynika że budynek przed laty został przekazany w ręce heretyków, a następnie pozbawiony ornamentów i zdaniem sekretarza biskupa sprofanowany. Obecność administratora kalwińskiego w byłym kościele nie jest jednoznacznym dowodem na to, że nie istniał w Wodzisławiu zbór. Jak już wspomnieliśmy kalwini wygnani zostali w 1613 r. Jeśli jednak doszło do budowy zboru, jaki był sens utrzymywania drewnianego kościoła przez 50 lat? Czy występowanie drewnianego kościoła w zarządzie administratora mogło być efektem sporu kościoła katolickiego z kalwinami o zagarnięty majątek? Wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

Jaka była zatem historia tajemniczej budowli w Wodzisławiu, którą nazywano zborem kalwińskim i jak mogła wyglądać synagoga wodzisławska w pierwotnej postaci. Według ustaleń Andrzeja Swaryczewskiego z lat 60. XX w. budynek powstał w 1. poł. wieku XVII na planie prostokątnym. Z pewnością pierwotne zadaszenie babińca i przedsionka oraz dach sali głównej znajdowały się na dwóch różnych poziomach. Okrągła klatka schodowa prowadząca z babińca na strych budynku może sugerować, że oprócz dachu bożnica wodzisławska miała jakąś wieżyczkę, tak jak w przypadku zachowanej synagogi w Lesku[75]. Wewnątrz sklepienie nad dużą salą było kolebkowe, o czym świadczą relikty pilastrów podtrzymujących niegdyś gurty. Być może sklepienie synagogi wodzisławskiej przypominało piękne sklepienie ze stiukami, jakie zachowało się w synagodze Ajzyka w Krakowie? O powstaniu budynku w 1. poł. XVII wieku świadczą także, zdaniem A. Swaryczewskiego; barokowy portal oraz resztki ceramiki odnalezionej przy fundamencie, którą datowano na wspomniany czas[76].

Powołując się na badania Swaryczewskiego, z dużą nieufnością do teorii Przypkowskiego podchodził Janusz Tazbir, kreśląc historyczne tło fascynacji poariańskimi zabytkami, a Krzysztof Myśliński określał teorię Przypkowskiego jako efekt badań „gabinetowych"[77]. Opierając się na ustaleniach A. Swaryczewskiego w przekształcenie pokalwińskiej budowli na synagogę powątpiewał też Adam Penkalla, datując bożnicę na 1. poł. XVII wieku[78].

---

[73] Patrz m.in.: H. Kowalska, *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce w 1556-1560*, Warszawa 1999, s. 103-125

[74] ApwW, *Acta*, Teksty wizytacji z roku 1595 i 1598. Dokładne brzmienie zapisu wizytacji przytacza Wacław Urban na podstawie akt w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, które pokrywają się z zapisami znajdujacymi sie w archiwum parafialnym parafii wodzisławskiej. Wacław Urban, Kontrowersja o zbór w Wodzisławiu w: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce" 1980. t. 25 s. 221,222

[75] A. Swaryczewski, *Badania...* op. cit., s. 23, przypis 12

[76] Tamże, s. 17-18

[77] J. Tazbir, *Pseudoariańskie świątynie i grobowce. Przyczynek do dziejów mistyfikacji historycznych*, „Przegląd Historyczny" 1992, t. LXXXIII, z. 2, s. 232 przypis 31; K. Myśliński, *Siedziby Lanckorońskich herbu Zadora w Brzeziach wodzisławskich.* [w:] *Dwór Polski, Zjawisko Historyczne i kulturowe*, Warszawa 2002, s. 94, 109

[78] A. Penkalla, *Żydowskie ślady w województwie kieleckim i radomskim*, Radom 1992, s. 104

Informacjami historycznymi, które mogłyby potwierdzać czas budowy synagogi 1. poł. XVII wieku jest znaczącą liczebność społeczności żydowskiej w tym okresie (poruszone powyżej). Innym z argumentów przemawiającym za powstaniem synagogi w tym czasie jest zachowane do dziś przestrzenne rozplanowanie miasteczka, z wyraźnie rozdzielonymi przez rynek kwartałami dla synagogi i dla kościoła. Takie założenie przestrzenne mogło wprawdzie istnieć już w XVI wieku, ale budowa nowego murowanego kościoła katolickiego fundacji Samuela i Zofii Lanckorońskich, w latach 1620-1644 układ ten spewnością zachowała. Wątpliwym wydaje się bowiem, aby właściciel miasta zgodził się na budowę murowanej bożnicy zanim powstał murowany kościół dla katolików, choć w przypadku Wodzisławia nie można wykluczyć, że inspiracją do wzniesienia kościoła murowanego mogło być wybudowanie przez Żydów okazałej, murowanej synagogi na początku XVII w., jeszcze przed reaktywowaniem parafii katolickiej. Czas budowy murowanej synagogi przypadałby zatem albo na pierwszą dekadę XVII wieku albo też na lata 40 XVII w., co ze względu na barokowe cechy stylistyczne pierwotnej budowli wydaje się bardziej prawdopodobne.

Mówiąc o powstaniu murowanej synagogi należy wspomnieć jeszcze o artykule Feliksa Kiryka i Franciszka Leśniaka, w którym umieszczono informację, o tym że Żydzi w Wodzisławiu już w XVI w. mieli własną synagogę[79]. Zawarte w pracy F. Kiryka i F. Leśniak przypuszczenia choć nie poparte żadnym przypisem wydają się wiarygodne. Zanim powstała synagoga murowana, musiał w Wodzisławiu stać wcześniej inny żydowski budynek kultowy, przypuszczalnie drewnianej konstrukcji. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby siedzibę okręgu ziemskiego utworzono przy przykahałku, który nie miał własnej synagogi. Czy jednak murowana synagoga z XVII wieku powstała w miejscu bożnicy drewnianej? Na ostateczne rozstrzygnięcia w tej sprawie wypada jeszcze poczekać do czasu przeprowadzenia badań archeologicznych wewnątrz budynku synagogi, których nie udało się przeprowadzić A. Swaryczewskiemu, bowiem znajdowało się tam wówczas zboże. Być może uda się też zbadać dwie piwnice, na które natrafiono na zewnątrz, podczas kopania rowów pod sieć wodno-kanalizacyjną w 2001 r.[80] Jeśli okaże się, że stojąca obecnie budowla powstała na miejscu bożnicy drewnianej będzie to niepodważalnym dowodem na ukształtowania się przestrzennego założenia miasta w wieku XVI.

Kiedy doszło do zniszczenia pierwotnej konstrukcji bożnicy tego nie możemy być pewni, choć prawdopodobnym momentem wydają się wielkie pożary Wodzisławia z lat 1679-1680, niż najazd szwedzki z 1655 r. Uzyskanie przez kahał wodzisławski w latach 90. XVII w. znaczącej lokaty - 6000 złotych, zabezpieczającej prebendę św. Peregryna może sugerować, że została ona wykorzystana na odbudowę zniszczonej bożnicy. Zrezygnowano wtedy z odbudowy sklepienia kolebkowego nad salą główną, a wykonano je jedynie w babińcu. Zmieniono też pierwotny kształt dachu. Podwyższono nieco ściany boczne babińca i pokryto cały budynek jedną konstrukcją dachową. Po przebudowie bożnica wodzisławska otrzymała bryłę zbliżoną wyglądem do synagogi Ajzyka na krakowskim Kazimierzu, przy

---

[79] F. Kiryk, F. Leśniak, *Skupiska żydowskie...* op. cit., s. 35

[80] A. Swaryczewski op. cit., s. 17; M. Nowak, *Wykaz ważniejszych znalezisk odkrytych na terenie Wodzisławia w czasie wykopów pod sieć wodno-kanalizacyjną prowadzonych w latach 2000-2001*, „PW" 2002, nr 20, s. 58-64

czym w Wodzisławiu położono dach polski łamany[81]. Jeśli chodzi źródła historyczne za odbudową synagogi w końcu XVII w. przemawia emigracja bogatych Żydów krakowskich. Warto przy tej okazji wspomnieć, że podczas zarazy panującej w Krakowie w roku 1679 prowizorzy synagogi Ajzyka uciekli do Opatowa i do Wodzisławia, zabierając ze sobą wiele sreber i paramentów[82]. Innym z wydarzeń mogących potwierdzać wspomniany czas odbudowy synagogi było usamodzielnienie się kahału wodzisławskiego spod zwierzchnictwa Krakowa, m.in. poprzez budowę własnego kirkutu w roku 1692.

KAHAŁ WODZISŁAWSKI W XVIII W. PROCES O PRZYKAHAŁKI Z KRAKOWEM

Ważną cezurą rozpoczynającą dzieje Żydów wodzisławskich w XVIII w. były postanowienia sejmu żydowskiego w sprawie przykahałów. Ustalenia, jakie zapadły na sejmie w efekcie doprowadziły do sporu Wodzisławia z Krakowem, który trwał aż do końca tego stulecia. W tym czasie nastąpiło dalsze zacieśnienie więzi kahału wodzisławskiego z pińczowskim, który w latach 80. XVII w. stał się siedzibą ziemstwa krakowsko-sandomierskiego, zaś rabin pińczowski uważany był za rabina ziemskiego, mimo że formalne ustanowienie kancelarii ziemskiej i jej agend (kasy oraz ksiąg) nastąpiło dopiero w 1717 roku, podczas sejmu w Jarosławiu[83]. Zależności tej można było się dopatrzyć m.in. w tytulaturze występującej na nagrobkach starego cmentarza na Kazimierzu, które zinwentaryzował w XVIII w. J. Ch. Wolf. Na jednej z płyt, pod którą spoczywał „przełożony sądu rabinackiego i rektor jesziwy" widniał nagłówek: „Wodzisław koło Pińczowa"[84]. Zależność kahału wodzisławskiego od Pińczowa przypuszczalnie była większa i dotyczyła także spraw wyznaniowych. Nie mamy, niestety, informacji na ten temat, a wysnute przypuszczenia autor opiera na relacji z okresu międzywojennego.

Na sejmie żydowskim w 1692 r. i na kolejnym w 1712 r. zapisano w konstytucji, że przykahały wsi i miasteczek nie posiadające synagog, a położone w obrębie dwóch mil od miasta generalnego, należą pod względem fiskalnym do tegoż miasta. Na sejmie w Jarosławiu w 1717 r. powtórzono tę konstytucję z wyraźnym odniesieniem jej do Krakowa. Zadekretowano tam, *że kahał krakowski może wypisać asygnacje na wsi i miasteczka, położone w jego okręgu, oraz może pobierać tamże taksy od ślubów, pogrzebów, rajskich jabłek*[85]. Decyzja sejmu w Jarosławiu,

---

[81] Według A. Swaryczewskiego drugi etap przebudowy nastąpił dopiero w wieku XVIII. Ustalenia swe Swaryczewski opierał w tym wypadku na ogólnych badaniach architektury synagogalnej M. i K. Piechotów. Ustalenia te zasadniczo nie stoją jednak w sprzeczności z faktami, gdyż pomyłka ze strony Swaryczewskiego o kilka bądź kilkanaście lat jest w tym wypadku błędem całkowicie dopuszczalnym. A. Swaryczewski, *Badania...* op. cit., s. 18, 19

[82] *Katalog zabytków sztuki w Polsce T. IV Miasto Kraków, cz. VI, Kazimierz i Stradom*, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, Warszawa 1995, s. 24, 25

[83] M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II, s. 578; A. Leszczyński, *Sejm... op. cit.*, s.70; J. Muszyńska, *Ludność...* op. cit., s. 8

[84] L. Hońdo, *Tytuły osobowe na nagrobkach na przykładzie starego cmentarza żydowskiego w Krakowie.* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich, t. 2,* Kraków 2000, s. 170

[85] M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 257, 258

ze wskazaniem na Kraków, nie była przypadkowa i należałoby ją uznać za dyplomatyczny sukces Żydów krakowskich, którzy musieli mieć już w tym czasie problemy z Wodzisławiem. Z decyzjami sejmu z 1717 r. nie zgodził się kahał w Wodzisławiu, który rościł sobie pretensje do kahału w Książu Wielkim, gdzie znajdowała się siedziba powiatu. Przedstawiciele kahału wodzisławskiego dowodzili przed różnymi komisjami, a szczególnie przed delegatami Komisji Radomskiej, że Żydzi z Książa Wielkiego nie są migrantami krakowskimi, lecz pochodzą z Wodzisławia[86]. Jak nie trudno się domyślić głównym powodem sporu były finanse, zwłaszcza opłaty pogrzebowe.

Do sporu, jaki rozgorzał między Krakowem a Wodzisławiem, włączył się i kahał w Pińczowie, który również zaczął zgłaszać swoje pretensje. Co ciekawe, ziemstwo, mimo że jeszcze kilkadziesiąt lat temu toczyło zaciętą walkę o niezależność od Krakowa, stanęło tym razem po stronie Żydów krakowskich i pozywało kahał wodzisławski do „Komisji Radomskiej" o lekceważenie konstytucji sejmu żydowskiego z roku 1717, czyli o zagarnięcie Żydów z Książa, wskutek czego kahał krakowski poniósł szkodę na 10 000 zł. W odpowiedzi kahał wodzisławski wniósł kontrskargę na ziemstwo i na kahał krakowski, a „Komisja Radomska" przekazała załatwienie obu skarg podskarbiemu Siedlnickiemu. Ten przyznał słuszność Wodzisławiowi, przekreślił pretensje Krakowa, a kahałowi pińczowskiemu rozkazał zwrócić bezpodstawnie pobrane sumy. Spór na tym się nie zakończył, ostateczne załatwienie przekazano sędziemu żydowskiemu Gordonowi, administratorowi prowincji małopolskiej. Żydzi wodzisławscy nie mieli jednak zaufania do Gordona, wiedząc, że jako były sędzia żydowski w Krakowie, ma wśród tamtejszych Żydów wielu znajomych. Przedstawiciele kahału wodzisławskiego przyjęli taktykę uników i nie stawiali się na rozprawy. Takie przeciąganie sprawy udało się dwukrotnie, jednak przy trzecim terminie Gordon zmusił Żydów wodzisławskich do obowiązkowego pojawienia się na rozprawie i przyznał słuszność kahałowi krakowskiemu. Wodzisław założył apelację do Siedlnickiego i sprawa rozpoczęła się na nowo. Rozprawy odbywały się w Warszawie i w siedzibie Siedlnickiego w Konstantynowie Podlaskim. W tym czasie, po wyroku zasądzonym przez Gordona, Żydzi z Krakowa, którzy poczuli się już pewniejsi siebie, wystąpili nie tylko z roszczeniami do przykahałów położonych w okręgu dwóch mil, lecz żądali zakreślenia większego koła wokół Krakowa, aby w ten sposób bronić swoich interesów. Tymczasem, odwołanie, jakie złożył Wodzisław, przekazane zostało w 1760 r. przez ziemstwo krakowsko-sandomierskie oraz Generalność Żydowską ponownie do Komisji Radomskiej. Komisja, chcąc ostatecznie zakończyć sprawę, potwierdziła wyrok Gordona i skazała kahał wodzisławski na zapłacenie podwójnego wadium, złożonego przed procesem[87].

Spór ten możnaby określić jako próbę sił, w której wziął udział, z jednej strony dobrze rozwijający się kahał wodzisławski, z drugiej zaś osłabiony, po wyłonieniu się ziemstwa w Pińczowie, kahał krakowski, który wciąż miał duże wpływy w środowisku polskich Żydów. Konflikt ten nie przyczynił się do wzmocnienia żadnej ze stron i został wykorzystany przez rosnący w potęgę kahał pińczowski. Żydzi z Książa Wielkiego dążyli za wszelką cenę do wyemancypowania się spod jurys-

[86] Tamże, s. 258

[87] M. Bałaban, op. cit., t. II s. 260, tekst wyroku z roku 1759, przytoczył Schiper: *Pojlisze Regesten zu der Geschichte von dem Waad Arocojs.* „Historische Schriften IWO", nr 4. s. 105

dykcji tak Krakowa, jak i Wodzisławia, i już w 1742 r. kupili grunt pod cmentarz oraz uzyskali u biskupa krakowskiego ...*prawo chowania tam zmarłych bez przeszkody Żydów wodzisławskich i innych, za co zobowiązuje się płacić dwa kamienie wosku na kościół w swym miasteczku.* Biskup pozwolił im też wybierać własny kahał (zarząd) *in schola seu domo, in qua alia clamorosa et supersitiosa conventicula habere consueverunt.* Mimo niekorzystnych dla Wodzisławia rozstrzygnięć Żydzi wodzisławscy nie dawali za wygraną i w roku 1763 wnieśli ponowną skargę, tym razem na kahał z Książa; *że mimo dekretu in contumaciam zapadłego dnia 20 II 1759, nie chce on płacić podatków za pośrednictwem kasy wodzisławskiej, oraz na kahał krakowski, o lekceważenie konstytucji z r. 1717.* Przeciw tej skardze kahał krakowski założył protest, w którym wyjaśniał, że konstytucja z 1717 r., to jemu właśnie przyznała hegemonię nad kahałem w Książu Wielkim. Tymczasem kahał z Książa poddał się pod zwierzchność kahałowi pińczowskiemu i już w 1765 r. płacił za jego pośrednictwem podatki państwowe[88].

Postanowienia te nie przerwały walki między Krakowem a Wodzisławiem, bo oprócz Książa, przedmiotem sporu stały się również inne wsie i miasteczka przylegające niemal do bram Kazimierza[89]. W 1787 r. kahał wodzisławski pozwał gminę żydowską w Krakowie o to, że za pośrednictwem administratora dóbr kościelnych oderwano mu w Kościelniakach nad Wisłą karczmarza, Izaaka Ajzyka Salomonowicza. W odpowiedzi kahał krakowski wniósł pozew na kahał w Wodzisławiu, że wyciągnął od parafian z dwumilowego okręgu krakowskiego kilkadziesiąt tysięcy złotych, a gdy ci zubożeli i za niezapłacone dziedzicom raty dzierżawne dostali się do więzienia w Krakowie, to gmina krakowska musiała ich wykupić, podczas gdy gmina wodzisławska zupełnie o nich zapomniała[90].

Granice kahału wodzisławskiego, jak wskazują na to spory z Krakowem i tytulatura używana przez Lanckorońskiego, były strukturą daleko wykraczającą poza ramy samego Wodzisławia. Trudno powiedzieć gdzie znajdowała się granica wpływów po odłączeniu się kahału książskiego spod zwierzchności Wodzisławia. Na północ kahał wodzisławski swoimi wpływami sięgał pod Małogoszcz. Dopiero w 1906 r. Węgleszyn przeszedł spod zwierzchnictwa Wodzisławia do kahału małogoskiego[91]. Rabinowi wodzisławskiemu podlegało także 9 starozakonnych z Oksy[92]. W XVIII w. przypuszczalnie Żarnowiec nadal znajdował się pod kuratelą Wodzisławia, bo własną synagogę i kirkut Żydzi z Żarnowca mieli dopiero od 1816 roku[93]. Pod zwierzchnictwo kahału wodzisławskiego podlegała z pewnością ludność wyznania mojżeszowego zamieszkująca rejon parafii Mstyczów, Nagłowice i Sędziszów. Z późniejszych danych wynika natomiast, że granica między kahałem pińczowskim a kahałem wodzisławskim przebiegała w Nawarzycach, które należały jeszcze do Wodzisławia[94]. Wobec trudności w ustaleniu granic kahału wodzisław-

---

88 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 258-260

89 M. Bałaban, *Dzieje...* op. cit., t. I, Wstęp s. XXIII

90 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 261

91 „Gazeta Kielecka" 1906, nr 12, s. 3

92 J. Muszyńska, *Żydzi w miastach województwa sandomierskiego i lubelskiego w XVIII w.* Kielce 1998 s.80

93 S. Piwowarski, *Z przeszłości Żarnowca i okolicy w latach 1795-1918*, [w:] *Żarnowiec szkice z dziejów*, Kraków 1998, s. 80

94 K. Urbański, *Gminy...* op. cit., s. 171; R. Piasecka, *Społeczeństwo powiatu jędrzejowskiego w latach 1918-1939*, Kielce 2000, s. 119

skiego nie możemy precyzyjnie określić liczebności Żydów podległych rabinowi wodzisławskiemu. Posługując się spisem ludności diecezji krakowskiej sporządzonym na zlecenie księdza prymasa Michała Poniatowskiego możemy przypuszczać, że podległa rabinowi wodzisławskiemu ludność żydowska w przykahałkach mogła przewyższać liczebnie Żydów wodzisławskich. W sąsiedniej parafii Mieronice mieszkało 18 Żydów, w parafii Krzcięcice 35, w parafii Nawarzyce 53, w parafii Piotrkowice 16, w parafii Sędziszów 39.

W Wodzisławiu podczas spisu ludności z roku 1787 mieszkało natomiast 342 Żydów w tym: 164 mężczyzn, 98 kobiet, 43 dzieci powyżej siedmiu lat, a 35 poniżej tej granicy oraz dwoje starców powyżej 80 lat. W spisie nie stwierdzono obecności starozakonnych na terenie wiosek należących do parafii wodzisławskiej. W tymże samym roku chrześcijan w mieście mieszkało: 180 mężczyzn, 170 kobiet, 12 dzieci powyżej lat siedmiu i ośmioro poniżej lat siedmiu. Cała parafia liczyła natomiast 314 mężczyzn, 290 kobiet, 29 dzieci powyżej lat siedmiu i 27 poniżej tego poziomu[95]. Proporcje między ludnością chrześcijańską a starozakonną Wodzisławia wynosiły: 342 Żydów, 370 chrześcijan. Biorąc pod uwagę całą parafię przewaga ludności chrześcijańskiej nad żydowską była już nieco większa i wynosiła 660 chrześcijan i 342 osoby wyznania mojżeszowego [96]. Proporcje takie oznaczają, że charakterystyczna już w XIX wieku liczebna przewaga ludności starozakonnej nad chrześcijanami nie nastąpiła jeszcze w wieku XVIII, choć liczba Żydów w tym okresie była już niemal porównywalna do liczby chrześcijan.

ŻYDZI WODZISŁAWSCY W XVIII W.

O sferze duchowej Żydów wodzisławskich wiemy równie niewiele co i na temat innych zjawisk i dziedzin życia. Na przełomie XVII i XVIII w. musiała mieszkać w Wodzisławiu grupa osób zaznajomionych z kabałą i ze schizmą sabataistyczną. Jednym z bliskich przyjaciół Jechudy Chasida był Mosze z Wodzisławia. Jechuda Chasid, mistyk i asceta, który stanął w latach 1700-1701 na czele pielgrzymki udającej się do Jerozolimy, by tam oczekiwać i przyspieszyć nadejścia mesjasza. Wędrówkę tę poprzedziły wizyty w miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

[95] J. Kleczyński, *Spis ludności Diecezji krakowskiej z roku 1787*, „Archiwum Komisji Historycznej" 1894, t. VII, s. 336-341 za: W. Kowalskim B. Kumor, *Spis ludności...* op. cit., s. 371

[96] Dane na temat ludności Wodzisławia przyjęte zostały na podstawie spisu ludności diecezji krakowskiej z roku 1787. Dysponujemy jednocześnie danymi na temat ludności parafii wodzisławskiej z zapisów wizytacji, jaka miała miejsce w 1783 r. Niestety istnieją duże rozbieżności miedzy B. Kumorem a W. Kowalskim w odczytaniu protokołu z wizytacji. Z tabeli zamieszczonej przez B. Kumora wynika, że Wodzisław zamieszkiwało jedynie 40 Żydów, natomiast W. Kowalski odczytał ten sam dokument i podał liczbę 4000 starozakonnych mieszkających w Wodzisławiu w roku 1783. Z danych przytoczonych przez W. Kowalskiego wynikałoby, że Wodzisław pod względem liczby ludności żydowskiej przewyższał w 1764 r. takie miasta jak Pińczów (2862), Tarnów (2325), Opatów (2002), czy nawet Kraków (3710), natomiast według Kumora liczba ludności byłaby mniejsza niż w przykahałkach. J. Kleczyński, *Spis ludności...* op. cit., s. 301; B. Kumor, *Spis ludności Diecezji Krakowskiej Prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1787 r.* „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne" 1977, t. 35, s. 272; W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia...* op. cit., s. 168, 169

Trudno jednak powiedzieć czy któryś z Żydów wodzisławskich przyłączył się do niej. Wiadomo natomiast, że wspomniany Mosze z Wodzisławia udał się na Ukrainę, by tam zachęcać Żydów do przygotowań na nadejście czasów mesjańskich. Działalności nie zaprzestał nawet po otrzymaniu wiadomości o śmierci Jechudy Chasida. Po nieudanej pielgrzymce Jechudy Chasida Mosze z Wodzisławia nadejście czasów mesjańskich zaczął łączyć z oczekiwaniem ponownego powrotu na ziemię, zmarłego w XVII wieku Sabataja Cwi, przyczyniając się w ten sposób, do rozwoju jego kultu, a dzięki surowemu trybowi życia zyskał sobie wielu zwolenników[97]. Myśl mesjanistyczna musiała mieć w Wodzisławiu znacznie szersze zaplecze, bo kiedy doszło do powrotu części pielgrzymów z Jerozolimy w synagodze krakowskiej oraz w innych synagogach małopolskich, swoje kazania zabarwione mesjanizmem głosił również Mojżesz z Wodzisławia. (Należy jednakże zbadać czy nie była to ta sama osoba co Mosze z Wodzisławia.) Wg Bałabana wspomniany Mojżesz z Wodzisławia znalazł się w grupie „bal szemów" takich jak Eliasz Schorr z Rohatyna, późniejszy zwolennik i apostoł Jakuba Franka, czy też Eliasz Bal Szem z Chełma, który wzorując się na praskim rabinie z XVI w., Liwie ben Becalelu, zrobił golema i „natchnął go wolą"[98]. Nurt duchowości chasydzkiej kontynuował rabin Cwi Hirsz z Wodzisławia. Jego syn Syncha Bunim żyjący w latach 1756-1827 został znanym cadykiem w Przysusze[99].

Oprócz schizmatyków zbliżonych do chasydyzmu duchowość żydów kształtowało kilku innych wybitnych rabinów ortodoksyjnych. Znanym rabinem był Dawid Szmelka z Wodzisławia, który zmarł w Działoszycach w 1751 r. Jego śmierć odnotowano w środowisku żydowskim w zestawieniu z innymi ważnymi wydarzeniami, jakim był spór między Eibenschutzem a Emdenem zakończony klątwami rabinów. Bezpośrednio po śmierci Dawida Szmelki pisarz Generalności Żydowskiej Icko Opoczyński wniósł skargę na Ajzyka, który był przedtem rabinem w Wodzisławiu. Ajzyk należał do znanego rodu rabinackiego wywodzącego się od Izaaka Ajzyka z Przemyśla. Po opuszczeniu Wodzisławia zajmował stanowisko seniora ziemstwa krakowsko-sandomierskiego i mieszkał w Chełmie. Warto dodać, że Izaak Ajzyk reb z Wodzisławia miał stryja o tym samym nazwisku i imieniu, który był rabinem w Tarnowie[100]. Niewątpliwie wybitną postacią musiał być również Nochim z Wodzisławia, który w roku 1772 został marszałkiem Żydów województwa (ziemstwa) krakowsko-sandomierskiego. Rok później został on oddelegowany przez marszałka Waadu do pięcioosobowej komisji, która w związku z tragiczną sytuacją ekonomiczną wielu kahałów miała opracować nowy dysparty-ment[101].

W połowie XVIII wieku do Wodzisławia zaczęły docierać hasła haskali i racjonalizmu oświeceniowego. Człowiekiem, który zdawał się reprezentować ten nurt był Lewi Hirszowicz z Wodzisławia. Poszedł on za przykładem Mendela Kalahora, doktora medycyny na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą z 1746 r. a następnie osiadł w Krakowie i wraz z ojcem prowadził praktykę lekarską. Lewi Hirszowicz z Wodzisławia nie był jedynym reprezentantem małych miast małopolskich

---

97 J. Doktór, *Początki chasydyzmu polskiego,* Wrocław 2004, s. 35, 53, 54, 60

98 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II s. 492

99 M. Wodziński, *Groby cadyków w Polsce*, Wrocław 1998, s. 212

100 M. Bałaban, *Historia...*op. cit., t. II, s. 265, 289 w przypisie 38, 494

101 A. Leszczyński, *Sejm...* op. cit., s. 150 przypis 62; A. Leszczyński, *Nazewnictwo...* op. cit., s. 28, przypis 48

studiujących medycynę we Frankfurcie nad Odrą. Oprócz niego nauki lekarskie na tymże uniwersytecie pobierali: Lipman Felix Katzenellenbogen (1750) i Joel Felix (1765) z Pińczowa, Jakob Felixowicz z Rakowa (1768). Jak podkreślał Bałaban *...wszyscy poniosą, obok swej sztuki lekarskiej, także i kulturę zachodnią do tychże zapadłych miasteczek i poczną wypierać felczerów i chirurgów, dotąd jedynych „lekarzy" małych gmin żydowskich*[102]. Czy trend do zdobywania wiedzy medycznej wśród Żydów na renomowanych uczelniach miał związek z edyktem biskupa A. Załuskiego zakazującym korzystania chrześcijanom z usług lekarzy żydowskich pod groźbą ekskomuniki?[103]

Relacja między biskupami krakowskimi a społecznością żydowską była podobna do sytuacji w innych miastach prywatnych[104]. Nie mamy zbyt wielu śladów ingerencji ze strony biskupów w sprawy społeczności żydowskiej. W latach 40. musiało dojść tutaj do akcji nawracania Żydów na chrześcijaństwo, którą Kościół krakowski zapoczątkował w połowie 1. poł. XVIII stulecia, wykorzystując rozłam w religii żydowskiej i ponowne pojawienie się koncepcji mesjanistycznych. W 1742 r. biskup krakowski Konstanty Feliks Szaniawski nakazał duchowieństwu krakowskiemu wygłaszanie, (co kwartał) kazań w bożnicach, podczas których księża mieli oznajmiać, że przyjście Mesjasza, prawego Chrystusa Pana jest już spełnione[105]. W tym samym czasie doszło w Wodzisławiu do odnowienia, działającej od 1668 roku, fundacji lokowanej na: domach, placach i ogrodach miejskich Wodzisławia przez księdza Wojciecha Gogola, który miał za zadanie szerzenie kultu Matki Boskiej Różańcowej. Decyzje tę nakazano ogłosić tak chrześcijanom, jak Żydom mieszkającym w mieście[106]. Być może rozwinięto też szerszą akcję ewangelizacyjną wśród Żydów, gdyż w 1745 r. doszło do głośnego, jak na owe czasy, przypadku konwersji Żyda z Wodzisławia na chrześcijaństwo. Przybrał on imię Michał Józef, a nazwisko Prawdzieński. Chrzest odbył się w kościele parafialnym w Jędrzejowie[107].

Na początku XVIII w. w Wodzisławiu panował zastój gospodarczy. Miasto i majątki Lanckorońskich pustoszone były przez wojska saskie i moskiewskie, m.in. w 1708 r. na Brzeziu stacjonowało 324 żołnierzy. Jednak umiejętności Franciszka Lanckorońskiego sprawiły, że w mieście szybko doszło do ożywienia gospodarczego. Gdy Wawrzyniec, syn Franciszka przejmował po ojcu dobra wodzisławskie były one w bardzo dobrej kondycji[108]. Z danych, jakie przytoczyła Renata Piwowarczyk-Ryłko wynika, że w 1712 r. było zarejestrowanych w Wodzisławiu 42 rzemieślników: bednarz, czapnik, kołodziej, ośmiu komorników, trzech kowali, trzech kraw-

---

[102] M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II, s. 533, 534

[103] A. Kaźmierczyk, *Polscy biskupi wobec Żydów*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, Kraków 2004, s. 352

[104] A. Kaźmierczyk, *Polscy biskupi wobec Żydów w XVIII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań*, Kraków 2004, s. 349-356

[105] Z. Guldon, *Żydzi w Polsce do końca XVIII wieku. Wybrane zagadnienia.* [w:] *Z przeszłości Żydów polskich*, s. 15; A. Kaźmierczyk, *Polscy biskupi...* op. cit., s. 354; J. Kalik, *Żydowska religia w oczach Polaków w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Duchowość żydowska w Polsce*, Kraków 2000, s. 88-90

[106] ApwW, *Acta, Coram Iudicio... z roku 1742*; J. Wiśniewski, *Historyczny opis...* op. cit., s. 243, 244, 378, 379

[107] W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia...* op. cit., s. 130, 131

[108] S. Cynarski, *Dzieje...* op. cit., s.175-177

ców, czterech kuśnierzy, sześciu piekarzy, przekupień, dwóch rzeźników, ośmiu szewców, czterech tkaczy[109]. Z pewnością w połowie XVIII w. nadal rozwijał się ośrodek tkacki. W 1765 r. na komorze celnej w Opatowie odnotowano znaczące ilości wyrobów tkackich pochodzących z Wodzisławia. Były to: płótno konopne, płótno lniane, płótno lniane bielone, płótno lniane maglowane, płótno pacześne, płótno zgrzebne[110]. W tym samym czasie (od I-III kwartału) spotykamy kupców z Wodzisławia na komorze celnej w Przedborzu, którzy przewozili anyżek polski oraz orzechy włoskie[111]. Na komorze celnej w Zawichoście kupcy z Wodzisławia deklarowali sporą liczbę skór: z kun (15 szt.), z lisów (38 szt.) i tchórzy (14 szt.)[112]. Trudno powiedzieć czy byli to Żydzi czy chrześcijanie. W społeczności wodzisławskiej trwała w XVIII wieku nieustanna rotacja. W latach 40. docierali do Wodzisławia nie tylko Żydzi, ale i nowi osadnicy chrześcijańscy, którzy zajmowali się rzemiosłem[113].

W XVIII w. podtrzymywane były powiązania kapitałowe między kahałem a właścicielami Wodzisławia i parafią w celu finansowania inicjatyw katolickich i społecznych. Najpóźniej, bo od roku 1731, wypłacano z kahału wodzisławskiego na procent – 4 floreny tygodniowo, z przeznaczeniem na miejscowy szpital[114]. W 1774 r. Maciej Lanckoroński zwiększył fundusz prebendarski o kolejne 1000 zł powiększając go do kwoty 7000 zł[115]. Na synagodze wodzisławskiej ulokowano kwotę, z której rocznie wypłacano 20 zł na wikt dla biednych ze szpitala w Sędziszowie[116]. Oprócz kahału, Żydzi nadal indywidualnie prowadzili działalność bankowo-kredytową. W 1750 r. Benedykt Sołtykowicz odstąpił grunt za kirkutem Mojżeszowi Jansowiczowi z obowiązkiem płacenia widerkafu na rzecz księdza proboszcza wodzisławskiego[117]. Jakieś korekty poczyniono w 1753 r. na funduszu księdza Bileleckiego ulokowanym na domu żydowskim Wodzisławiu. Chodziło tu o dom, który w 1796 r. był własnością Smula Ejberowicza, a ów odziedziczył go po ojcu swojej pierwszej żony - Majorze Mojzesowiczu. Dom ten, stojący przy ulicy Tarnowskiej, graniczył z jednej strony z domem Wolfa Jaskiewicza; wspólna sień, (uliczka) z drugiej z domem Wawrzyńca Kostowskiego. Od podwórka dom przylegał do placu Antoniego Haduśkowicza. Posesję sprzedano za kwotę 1072 zł Pinkusowi Ejzykowiczowi i jego małżonce Hindzie z domu Dawidowiczowej[118]. Znaczącymi kwotami pieniędzy musiał dysponować też Enzela z Wodzisławia, który pożyczył 2000 złotych Żydowi kazimierskiemu. Po śmierci dłużnika, jego żona Mindla w 1772 r. wystarała się u króla o moratorium na spłatę pieniędzy[119].

Oprócz działalności bankowo kapitałowej Żydzi wodzisławscy w XVIII w. nadal związani byli z handlem. W 1731 roku wieluńską komorę celną, gdzie odprawiane

---

109 R. Piwowarczyk-Ryłko, *Zarys dziejów...* op. cit., s. 23

110 Z. Guldon, L. Stępkowski, *Statystyka obrotów towarowych na komorach celnych województwa sandomierskiego 1764-1766*, Kielce 1986, s. 119

111 Tamże, s. 52-54

112 Tamże, 172, 173

113 M. K. Nowak, *Żelichowscy z Wodzisławia*, „G J" 2005, nr 45 (400) z 9 XI, s. 14, 15

114 Tamże, s. 216

115 M. K. Nowak, *Prebenda...* op. cit., s. 4

116 W. Kowalski, D. Olszewski, *Parafia...* op. cit., s. 216

117 J. Wiśniewski, *Historyczny opis...* op. cit., s. 380

118 ApwW, *Acta*, Actum Coram Officio... (z 1796 r.)

119 M. Horn, *Regesty dokumentów...* op. cit., nr dok. 212, s. 116

były woły, dzierżawił Berk Austerlitz z Wodzisławia. Był on prawdopodobnie synem Józefa (Ben Mosze, ben Józef) Austerlitz, znanego kupca i celnika, który uczestniczył w 1682 r. w targach lipskich, prowadząc komorę celną czynił to na wzór zachodnioeuropejskich faktorów dworskich, tytułując się *Direktor der Zollkammer*, a na kwitach urzędowych kazał określać się „panem"[120]. Żydzi z Wodzisławia pośredniczyli też w rozstrzyganiu sporów między katolicką ludnością Przedborza, a Żydami. W 1777 r. na prośbę Żydów przedborskich król Stanisław August Poniatowski zatwierdził ugodę w sprawie propinacji trunków. Wśród potwierdzających umowę byli Lewek Lejzorowicz i Dawid z Wodzisławia[121].

W 2. poł. w. XVIII w mieście musiało dojść do kolejnych katastrof. Ksiądz Grochowalski wspominał na pogrzebie Macieja Lanckorońskiego, że był ...*Wodzisław nie dawnemi laty, i po trzykroć od śp. dziedzica swego szczodrze zapomagany i do lepszego stanu doprowadzany*[122]. W okresie tym obserwujemy też znaczący wzrost liczby rzemieślników wyznania mojżeszowego. W prawdzie w roku 1763 na zamku wodzisławskim Maciej Lanckoroński potwierdził nadany przez Samuela przywilej dla szewców[123], co świadczy, że fach ten nadal był dzierżony przez chrześcijan, ale już w roku 1790 r. odnotowano w Wodzisławiu ponad 50 rzemieślników żydowskich. Było wśród nich m.in.: 17 czapników, 12 krawców, czterech bakałarzy, czterech muklerzy, czterech piekarzy, trzech muzykantów, cymbalistę, dwóch pieczętarzy, piwowara, rzeźnika, szklarza, szkolnika i złotnika. Do rzemieślników zaliczono także kantora, kaznodzieję oraz rabina[124]. W 2. poł. XVIII w. utrzymywano kontakty handlowe z krajami niemieckimi. W jednym z pism berlińskich z 1791 roku ukazała się wzmianka, w której można było przeczytać, że w Wodzisławiu jest wielu Żydów zajmujących się rozmaitymi interesami[125]. Warto zastanowić się, co było powodem tak znaczącego rozwoju rzemiosła wśród Żydów w XVIII w., skoro 2. poł. tegoż stulecia nie była zbyt korzystna dla miasteczka. Ludność żydowska, biorąc pod uwagę liczbę dzieci, wykazywała się większą dynamiką rozwoju, niż chrześcijanie, ale czy może to tłumaczyć tak znaczący wzrost liczby rzemieślników w stosunku do początku wieku? Być może pojawienie się tak dużej liczby fachowców żydowskich było związane z sytuacją, jaka pod koniec XVIII w. zapanowała w Pińczowie, gdzie nałożono na Żydów wysokie podatki?[126] Czy doszło tu do zjawiska migracji Żydów pińczowskich do Wodzisławia? Istnieją też przesłanki, wskazujące na porzucanie przez polskich rzemieślników zawodu na rzecz uprawy roli, co mogło być spowodowane wzrostem liczby rzemieślników wyznania mojżeszowego, którzy zaczęli wypierać z rynku pracy polskich fachowców. Za przykład

---

120 M. Bałaban, *Historia...* op. cit., t. II, s. 164-165

121 M. Horn, *Regesty dokumentów i ekscerpty z metryki koronnej do historii Żydów w Polsce (1697-1795) t. II, Rządy Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764-1795)*, Wrocław - Warszawa 1984, nr dok. 297, s. 145, 146

122 *Kazanie na pogrzebie ś.p. Jaśnie Wielmożnego JNCI Pana Macieja z Brzezia Lanckorońskiego, Wojewody Bracławskiego, Kawalera Orderu Orła Białego i S. Stanisława w kościele Wodzisławskim Roku 1789 Miane przez W.J.X Andrzeja Grochowalskiego, kanonika katedralnego Chełmskiego.* k. 26

123 APwK, Archiwum Lanckorońskich, syg. nr. 126

124 R. Piwowarczyk-Ryłko, *Zarys dziejów...* op. cit., s. 23, 24

125 I. Schiper, *Handel...* op. cit., s. 309

126 J. Muszyńska, *Ludność...* op. cit., s. 9, 10

takiego zjawiska może posłużyć przypadek syna osadników z XVIII w., Marcina Żelichowskiego. Pod koniec XVIII w., podczas chrztu dziecka wspomniany Marcin podawał się jeszcze jako kuśnierz, natomiast już na początku wieku XIX, kiedy przybył do kościoła, by ochrzcić kolejnego potomka, zapisano go jako rolnika. Z pewnością utrzymywał on nadal kontakty ze środowiskiem rzemieślników, gdyż ojcem chrzestnym dziecka był Piotr Marciszewski, szewc z Piotrkowic[127].

Przejawy gospodarczej ekspansji ludności żydowskiej w końcu stulecia widoczne są też i w innych źródłach. Podczas wizytacji z roku 1783 biskup Kazimierz Zwoliński, z pewnym niesmakiem konkludował, że starozakonni kupując place od katolików podchodzili z domami niemalże pod sam kościół powodując zgorszenie dla świętego miejsca. Ksiądz biskup wezwał plebana, aby ten zwrócił uwagę na ten stan rzeczy kolatorowi, będącemu również właścicielem miasta[128].

Rozbiory Rzeczypospolitej doprowadziły do kolejnych zmian, które dotknęły kahał i całą społeczność żydowską w Wodzisławiu. Już po I rozbiorze Polski na skutek nowych granic zerwała się naturalna więź łącząca Wodzisław z Krakowem, niegdyś macierzą kahału wodzisławskiego, proces ten pogłębił się po Kongresie Wiedeńskim. W kontaktach handlowych miejsce Krakowa zaczął zajmować nieznany w XVIII w. kupcom wodzisławskim rynek – Zagłębie Dąbrowskie. W XIX w. kahał wodzisławski stracił wpływy w przykahałkach. Na przełomie XVIII i XIX w. zmiany nastąpiły też w relacjach między kościołem a kahałem. W tym czasie upadła lokowana na kahale Prebenda św. Peregryna, a wraz z nią ekonomiczne więzy, łączące plebanię ze społecznością żydowską. Na podstawie danych z XIX w. wiadomo, że w Wodzisławiu nastąpiła znaczna dominacja ludności żydowskiej nad chrześcijańską, zarówno pod względem liczebności, jak i też w gospodarce. Są to jednak już zagadnienia wymagające odrębnego opracowania.

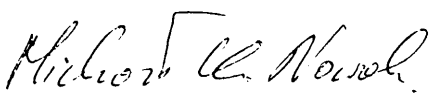

[127] M. K. Nowak, *Żelichowscy*... op. cit., s. 14, 15

[128] ApwW, Acta, Wizytacja biskupa z 1783 r.

THE WODZISŁAW JEWS IN COMMUNWEALTH – FACTS AND UNCERTAINTIES: THE CALVINIST EPISODE AND EARLY JEWISH SETTLEMENT IN WODZISŁAW

Wodzisław, a town situated between Cracow and Kielce, was between 1370 and 1945 inseparably connected with the Lanckoroński family. During the First Republic, Wodzisław was a private town, which largely influenced the kehilla system in operation since at least the year 1580. In order to elaborate on the circumstances of Jewish settlement in Wodzisław, the author confronts the very few records connected with the subject with the equally poorly researched history of the whole town. Despite the scarcity of resources, it has been possible to correct the Wodzisław Jewish population data available in the literature for in the 1st half of the 17th century, as well as roughly defining the nature of the community. While tracing the history of the Wodzisław Jews, apart from the history of the town itself, another important point of reference has been the history of the Cracow and Sandomierz local group and the Cracow kehilla. On the basis of the records from the Cracow customs chamber, the process of the migration of Cracow Jews to Wodzisław has been shown, lasting from at least the 1st half of the 17th century and increasing again in the 2nd half of the 17th century. As a result of that migration, not only the Wodzisław kehilla became independent of Cracow, but also a years-long court dispute ensued between these kehillas over the sub-kehillas situated between Cracow and Wodzisław. This lawsuit began in the early 18th century and continued virtually for another hundred years. The author of the present article also mentions the role of the Wodzisław Jews in the establishment of the Little Poland local group, independent of Cracow, and the first seymik of Crown Jews, which probably took place in Wodzisław in 1674. With the use of parish sources, the article demonstrates several relationships among the Wodzisław kehilla, town owners and the local Catholic parish. The most interesting of these is perhaps the town owners' investment of considerable funds with the local kehilla to secure St. Peregrine's Prebendary, which operated at the church between the late 17th century and the early 19th century. Thanks to the confrontation of the history of the Jewish settlement with the history of the parish and the local church, and finally – thanks to the juxtaposition of this data with an architectural survey of the synagogue – the author has ultimately challenged the hypothesis originating from Tadeusz Przypkowski concerning the Calvinist origin of the Wodzisław synagogue. Basing on commercial sources, it has also been possible to point to the significant role of the Jews in the development of the town's textile industry. The article also raises some denominational issues, particularly the participation of Wodzisław Jews in the spreading of Jakub Frank's Messianic schism. The article concludes with an attempt to establish the population numbers of the Wodzisław Jews in the late 18th century as well as showing the community's growing significance in the field of crafts.